



Team 360° powstał z połączenia sił zawodników startujących poprzednio w teamach Adventura, Salomon Adventure Team, Mapy Ścienne Beata Piętka i Trezeta. Razem zaczęliśmy startować w 2008 roku; pierwszy start pod szyldem 360° miał miejsce w sierpniu 2008. Od tego czasu razem podróżujemy po kraju i świecie, ścigamy się i organizujemy zawody – czyli robimy to, co lubimy. Więcej o teamie i jego działalności – właśnie tutaj...

## Z cyklu "Dobre Rady": trenujcie, trenujcie...

02.12.2009



## "Jest dobrze..."

śr., 2009-11-11 00:17 — igor

... *Łukasz wrócił do gry!*" - oznajmił przez telefon nasz informator w teamie **Navigator**, czyli **Maciek Mierzwa**. Jak pamiętamy, **Łukasza Warmuza** mocno sponiewierało po organach wewnętrznych, bowiem opił się jakiejś nieświeżej wody z fontanny.



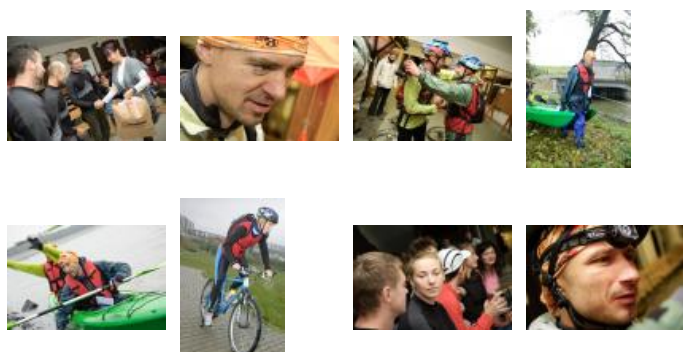
Wyglądało to nieciekawie; na szczęście polski team w porę podjął decyzję o odpoczynku. Ponoć zdrzemnęli się niespełna 2 godzinki a nawet niemowlęta (i ich rodzice) wiedzą, że sen dodaje sił. Tak pokrzepieni wstali rześcy, rekonwalescent spożył co nieco i pognali dalej.

Tempo przemieszczania się Navigatorów wskazuje, że odpoczynek był pomysłem wielce trafionym. Co więcej - zdążyli na whitewater przed limitem, po którym można wprawdzie zaliczać punkty, ale na piechotę. Wodą wychodziło to jakieś 2 godziny; pieszo i po ciemku trzeba pewnie liczyć sporo więcej... Teraz polski zespół pokonuje odcinek rowerowy. Rozważają podobno odpuszczenie jednego z punktów, ale decyzja ma zapaść w trakcie - na zasadzie, że jak będzie żarło, to pojedą wszystkie.



(Łukasz sprzed powrotu do gry... foto ze strony orgów)

Nie jest natomiast pewne, czy wszystkie punkty zaliczą na kajaku. Pomiędzy rowerem a kajakiem są jeszcze rolki - ok. 20 km pod górę - ale tu skracać nie ma jak. Kajaki zaczynają się od przenoski na odcinku 2 km; Maciek się trochę niepokoił, ale zapewniłem go, że wózki - jak dobry koń - nawet w błocie pociągną. Na tych kajakach to już relaksu nie będzie; gdyby płynąć całą trasę, to są długie przeloty pod prąd. Nie ma więc pewności, czy się zdecydują wachlować całość.



Ta końcówka etapu jest o tyle istotna, że należy zmieścić się w limicie na start kolejnego odcinka. Tam szykują się dość rzeźniczkę przeloty - 50 km na nogach i 160 na rowerze. Lepiej nie zakatować się na śmierć przed tym etapem... Z drugiej strony, być może będzie już wiadomo, kto ile ma zaliczonych PK i bonusów. Na razie oficjalna tablica wyników na ten temat milczy, dając kibicom jakże fajną możliwość rozerwania się przy liczeniu. I to tylko przy założeniu, że żadna z ekip nie "zgubiła" gdzieś po drodze nadajnika GPS. "Bo to są lepsze cwaniaki" - podsumował sprawę Maciek.

## Odpowiedzi

### Dodaj nową odpowiedź

Nazwisko lub pseudonim: \*

Anonim

E-mail: \*

Zawartość pola nie będzie udostępniana publicznie.

Strona domowa:

Odpowiedź: \*

Format

Adresy internetowe są automatycznie zamieniane w odnośniki, które można kliknąć.  
Dozwolone znaczniki HTML: <a> <em> <strong> <cite> <code> <ul> <ol> <li> <dl> <dt> <dd>  
Znaki końca linii i akapitu dodawane są automatycznie.

#### Więcej informacji na temat formatowania

CAPTCHA

To pytanie sprawdza, chroni witrynę przed spamem



What code is in the image?: \*

Enter the characters (without spaces) shown in the image.

Zachowaj

Podgląd



RadioPiN102FM

